

Sygn. akt VIII C 1494/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 12 kwietnia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: SSR Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2019 roku w Ł.

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. oddala powództwo,
2. zasądza od powoda P. S. na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 3.917 zł. (trzy tysiące dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,
3. nakazuje pobrać od powoda P. S. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi kwotę 1.071,88 zł (jeden tysiąc siedemdziesiąt jeden złotych osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem tymczasowo poniesionych kosztów wynagrodzenia biegłego sądowego.

Sygn. akt VIII C 1494/17

UZASADNIENIE

W dniu 13 czerwca 2017 roku powód P. S., reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczył przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. powództwo o zapłatę kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 marca 2017 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu powód wskazał, iż w dniu 28 października 2016 roku miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzeniu uległ należący do niego samochód marki M. (...) o nr rej. (...). Sprawca szkody był ubezpieczony w zakresie OC w pozwanym Towarzystwie. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił wartość szkody na kwotę 26.945,40 zł, która została wypłacona. Z uwagi na to, iż przyznana kwota nie rekompensowała w całości powstałej szkody pozwany został wezwany do zapłaty dodatkowej kwoty 20.000 zł, czemu jednak odmówił. Jednocześnie pozwany zakwestionował związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wypadkiem a szkodą, powołując się na wcześniejsze uszkodzenia pojazdu uniemożliwiające jego uruchomienie i jazdę. W ocenie powoda stanowisko pozwanego jest błędne. Wprawdzie przedmiotowy pojazd został nabyty w niemieckim komisie w stanie uszkodzonym, to jednak zakres uszkodzeń był inny od deklarowanych przez pozwanego. Obejmował on przedni lewy błotnik, pokrywę silnika, panoramę dachu wraz z poszyciem, tylną pokrywę wraz ze spojlerem. Elementy te zostały wymienione i naprawione przy użyciu oryginalnych części zamiennych, a pojazd w dniu 26 lutego 2016 roku przeszedł badania techniczne i został dopuszczony do ruchu. W dacie spornego zdarzenia w samochodzie nie było żadnych nienaprawionych uszkodzeń. (pozew k. 2-6)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, iż zgłoszona przez powoda szkoda nie mogła powstać w deklarowanych przez niego okolicznościach. W toku postępowania likwidacyjnego powołany rzeczoznawca samochodowy wskazał m.in., że kolizja między pojazdami nie mogła spowodować wszystkich uszkodzeń widocznych na elementach karoserii pojazdu M., na jego układach oraz wyposażeniu, a nadto, że wiele spośród zarejestrowanych uszkodzeń ma cechy morfologiczne identyczne z cechami śladków uszkodzeń powstałymi w szkodzie „niemieckiej”. Pozwany zaznaczył przy tym, że na miejsce zdarzenia nie była wzywana policja, brak było postronnych świadków, a z uczestniczących w nim pojazdów jeden był bardzo drogi w naprawie, drugi zaś nie przedstawiał żadnej wartości. (odpowiedź na pozew k. 32-34v.)

W toku dalszego procesu pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie, wypowiedzieli się ponadto w zakresie wydanej przez biegłego sądowego opinii.

(protokół rozprawy k. 61-66, k. 74-76, pismo procesowe k. 127, k. 129-131v., k. 144-148)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód P. S. był właścicielem samochodu marki M. (...) o nr rej. (...). Pojazd ten powód w dniu 9 lutego 2016 roku zakupił na terenie Niemiec w stanie uszkodzonym, a następnie na lawecie sprowadził do Polski. Zakres uszkodzeń obejmował w szczególności poszycie przedniego zderzaka w części górnej środkowej i w części przedniej prawej, poszycie lewe przedniego błotnika, osłonę pokrywy zaworów silnika, wzmocnienie górne i środkowe, chłodnicę, chłodnicę powietrza doładowanego, wahacza poprzecznego dolnego lewego oraz kondensatora klimatyzacji.

(dowód z przesłuchania powoda 00:34:45-00:51:42 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 15 stycznia 2018 roku w zw. z k. 147, okoliczności bezsporne; z akt szkody: informacje o szkodzie)

Dla przedmiotowego pojazdu wystawiono w dniu 26 lutego 2016 roku dwa zaświadczenia o przeprowadzonym badaniu technicznym, o tym samym numerze (...) (k. 20 i k. 49). Oba zaświadczenia posiadają tę samą treść z wyjątkiem oznaczenia typu samochodu, który w jednym dokumencie został oznaczony jako (...), zaś w drugim jako (...). Na dokumencie z k. 20 podpis złożył uprawniony diagnosta R. M., a na dokumencie z k. 49 uprawniony diagnosta A. D..

(zeznania świadka R. M. 00:04:59-00:13:07 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 15 stycznia 2018 roku, zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym k. 20, k. 49)

W dniu 31 października 2016 roku powód zgłosił pozwanemu, jako ubezpieczycielowi sprawcy szkody, szkodę komunikacyjną z dnia 28 października 2016 roku. W opisie zdarzenia wskazał, że jechał drogą z pierwszeństwem przejazdu w kierunku od S. do B., gdy nagle z drogi podporządkowanej wyjechał samochód marki F. (...) kierowany przez P. K. doprowadzając do zdarzenia. Jako uszkodzone elementy pojazdu powód podał m.in.: zderzak, lampy, halogeny, chłodnicę, maskę silnika, belkę przednią. Jednocześnie powód oświadczył, iż przed zdarzeniem jego samochód nie posiadał uszkodzeń.

Pozwany wdrożył postępowania likwidacyjne, w toku którego pierwotnie uznał odpowiedzialność za zdarzenie i decyzją z dnia 24 listopada 2016 roku przyznał powodowi odszkodowanie w wysokości 26.945,40 zł. Nie zgadzając się z decyzją ubezpieczyciela powód wywiódł od niej odwołanie, przedkładając jednocześnie prywatną ekspertyzę.

W toku ponownego badania sprawy pozwany ustalił, że przedmiotowy pojazd był zarejestrowany w Niemczech od 2013 roku. Wyrejestrowanie pojazdu nastąpiło w dniu 21 stycznia 2016 roku, w wyniku szkody całkowitej mającej miejsce w dniu 13 stycznia 2016 roku. W ramach postępowania likwidacyjnego na gruncie w/w szkody ewentualną naprawę

pojazdu oszacowano na kwotę 30.226 euro, przy jego wartości odtworzeniowej 16.500 zł euro. Wartość pojazdu po szkodzie ustalono na 6.820 euro.

Ponadto pozwany zlecił przeprowadzenie ekspertyzy przez rzeczoznawcę techniki samochodowej i ruchu drogowego L. Z.. W sporządzonej opinii rzeczoznawca stwierdził, że zgłaszane przez powoda zdarzenie drogowe mogło mieć miejsce, jego przebieg był jednak inny, aniżeli zadeklarowany przez jego uczestników i nie z zaistnieniem wszystkich skutków w postaci uszkodzeń samochodu marki M.. W dalszej kolejności wskazał, że zgłaszane zdarzenie nie zostało spowodowane przez nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa, którego skutkiem są wyłącznie straty materialne, lecz zaistniało w wyniku zaplanowanego i zrealizowanego umyślnie zderzenia pojazdów, mającego na celu uzyskanie nienależnego odszkodowania. Na powyższe, zdaniem rzeczoznawcy, wskazuje fakt, iż samochód M. posiadał wcześniejsze, nienaprawione uszkodzenia posiadające cechy wspólne z uszkodzeniami tegoż pojazdu związane z wcześniejszą szkodą na terenie Niemiec. Na koniec biegły wskazał, że przedmiotowy pojazd, nienaprawiony po szkodzie w Niemczech, nie mógł przejść badania technicznego z pozytywnym wynikiem.

W piśmie z dnia 17 marca 2017 roku pozwany poinformował powoda, iż nie znajduje podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za uszkodzenie samochodu marki M., akcentując, że zgłaszane zdarzenie z udziałem pojazdów marki M. (...) wprawdzie mogło mieć miejsce, jednak nie w deklarowanych przez jego uczestników okolicznościach. Jednocześnie pozwany powiadomił o anulowaniu decyzji o wypłacie odszkodowania oraz wezwał P. S. do zwrotu wypłaconego mu świadczenia. O zwrot wypłaconej kwoty pozwany wystąpił również w piśmie z dnia 4 maja 2017 roku.

W piśmie z dnia 26 maja 2017 roku powód wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 20.000 zł stanowiącą różnicę pomiędzy przyznanym świadczeniem a rzeczywistymi kosztami niezbędnymi do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia. Replikując na powyższe pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko.

(dowód z przesłuchania powoda 00:34:45-00:51:42 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 15 stycznia 2018 roku w zw. z k. 147, decyzja k. 13-13v., wezwanie do zapłaty k. 14-14v., k. 15-16, pismo k. 17-18; z akt szkody: zgłoszenie szkody komunikacyjnej, potwierdzenie sprawy wypadku, potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia szkody, decyzja o wypłacie odszkodowania, odwołanie, pismo z dnia 28 lutego 2017 roku, ekspertyza, kalkulacja naprawy)

W dniu 10 października 2017 roku powód sprzedał przedmiotowy samochód.

(umowa sprzedaży k. 73, okoliczności bezsporne)

Uszkodzenia znajdujące się na prawym boku samochodu marki F. (...) oraz uszkodzenia przodu nadwozia samochodu marki M. (...) znajdują się na geometrycznie porównywalnej wysokości. Ślady powstałe na tych pojazdach, odwzorowania oraz ich charakter nie wykluczają kategorycznie i wskazują na prawdopodobieństwo kontaktu tych pojazdów. Wskazane uszkodzenia obu pojazdów nie mogły powstać w deklarowanych przez kierujących okolicznościach, o czym świadczy zakres uszkodzeń samochodu M.. Potwierdza to dysproporcja energetyczna tych uszkodzeń – głębokość i rozległość stref deformacji (nawet uwzględniając indywidualne cechy konstrukcji pojazdów, znacznie bardziej odporny na deformację jest przód, aniżeli bok nadwozia każdego pojazdu). Ponadto deklarowane okoliczności, miejsce i czas zaistnienia zdarzenia nie mają potwierdzenia w dowodach ujawnionych na miejscu zdarzenia.

Deklarowane uszkodzenia samochodu powoda mające powstać w wyniku zdarzenia z dnia 28 października 2016 roku pokrywają się z uszkodzeniami pojazdu powstałymi na skutek zdarzenia z dnia 13 stycznia 2016 roku mającego miejsce na terenie Niemiec. W szczególności są to uszkodzenia i deformacje dotyczące nakładki zderzaka, wzmocnienia górnego, zamka oraz lewego błotnika. Prawdopodobnie uszkodzenia przedniego dolnego lewego wahacza koła również pochodzą z tej szkody.

Zakres uszkodzeń przedniego zawieszenia pojazdu marki M. powstałych w związku ze zdarzeniem z dnia 13 stycznia 2016 roku nie pozwalała na bezpieczną jego eksploatację, nie wykluczała jednak możliwości poruszania się tego pojazdu.

(pisemna opinia biegłego sądowego wraz z załącznikami k. 86-120, ustna opinia uzupełniająca biegłego sądowego k. 145-147)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Podstawę ustalenia stanu faktycznego stanowił także dowód z opinii biegłego sądowego J. D.. Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody, których zawartość biegły uwzględnił podczas opracowywania opinii. W podstawowej opinii biegły porównując uszkodzenia powstałe w pojeździe marki M. w wyniku szkody ze stycznia 2016 roku z uszkodzeniami zgłoszonymi przez powoda w ramach przedmiotowej szkody wyjaśnił, iż są one identyczne w zakresie: pęknięcia nakładki zderzaka przedniego po lewej stronie w dolnej części (k. 105-106), pęknięcia nakładki zderzaka przedniego w górnej części po lewej stronie zamka (k. 106), deformacji zamka maski silnika oraz wspornika zamka przedniego górnego (k. 107), uszkodzenia odslony pokrywy zaworowej (k. 107), deformacji nakładki zderzaka przedniego w środkowej części (k. 108), uszkodzenia górnej części błotnika przedniego lewego (k. 108), wahacza dolnego lewego zawieszenia przedniego (k. 109). Odnosząc się natomiast do możliwości zaistnienia zdarzenia w deklarowanych miejscu i czasie biegły wskazał, że na zdjęciach wykonanych przez kierującego pojazdem holowniczym brak jest widocznych śladów zdarzenia na jezdni w postaci pozostałości odłamków szkła czy plastików, nadto wewnętrzna strona nadkoli kół z prawej strony pojazdu jest sucha, pomimo mokrej nawierzchni jezdni. W ustnej opinii uzupełniającej biegły poddając ocenie dodatkową dokumentację fotograficzną przedłożoną przez powoda wyjaśnił, że jest ona nieczytelna i nie pozwala ustalić, jakie dokładnie elementy pojazdów obrazuje. Na okoliczność uszkodzeń samochodu M. podniósł, że podczas zdarzeń drogowych nie uszkadza się dany element dwa razy w ten sam sposób, akcentując, iż przez ponad 20 lat pracy przy realizacji zdarzeń drogowych nigdy nie spotkał się takim przypadkiem.

Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również wyjaśnienia powoda, ale wyłącznie w części, w której korelowały one z pozostałym nieosobowym materiałem dowodowym w sprawie oraz opinią biegłego sądowego. Wiarygodne były zatem m.in. wyjaśnienia dotyczące sprowadzenia pojazdu marki M. w stanie uszkodzonym. Na okoliczność samego przebiegu zdarzenia, rzekomo zaistniałego w dniu 28 października 2016 roku w B., Sąd uznał, że depozycje powoda nie odpowiadają prawdzie. Powtórzenia wymaga, że deklarowane przez P. S. okoliczności zdarzenia nie znajdują potwierdzenia nie tylko w opinii biegłego sądowego J. D., ale również w treści ekspertyzy wydanej na zlecenie pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego. Co istotne w obu tych opiniach osoby je sporządzające doszły do tożsamyh wniosków odnośnie tego, iż uszkodzenia zgłoszone przez powoda, jako powstałe w wyniku zdarzenia z dnia 28 października 2016 roku, w przeważającej części są identyczne z uszkodzeniami, jakie stwierdzono w pojeździe marki M. po zdarzeniu ze stycznia 2016 roku, co podważa twierdzenia powoda, iż poddał nabyty przez siebie pojazd naprawie po jego sprowadzeniu do Polski. Zauważyć przy tym należy, że powód twierdząc, iż samodzielnie naprawił pojazd nie potrafił wskazać sklepu, w którym zakupił części do naprawy, nie przedłożył także żadnych dowodów, które by taki zakup potwierdzały. W ocenie Sądu wątpliwe jest także, aby powód zdołał wysprzątać miejsce zdarzenia tak, aby w obrębie skrzyżowania nie pozostały jakiegokolwiek jego ślady, zwłaszcza, jeśli uwzględni się okoliczności zdarzenia przytaczane przez jego uczestników. Gdyby faktycznie kolizja przebiegała w deklarowany przez w/w osoby sposób, na jezdni musiałoby się znaleźć wiele odłamków szkła, plastików oraz innych elementów pojazdu i to na dość znacznym obszarze. Tymczasem na zdjęciach zamieszczonych przez biegłego sądowego w pisemnej opinii (k. 18 opinii) na nawierzchni jezdni w obrębie skrzyżowania nie można dostrzec jakiegokolwiek śladu po zdarzeniu. Znamienne jest przy tym, że w czasie informacyjnego przesłuchania powód nie wspominał, aby zbierał z miejsca kolizji pozostałości szkła, plastików, uczynił to dopiero po wydaniu przez biegłego sądowego opinii, w treści której biegły odniósł się do braku jakichkolwiek śladów na jezdni. Także P. K. w złożonych zeznaniach nie podnosił, aby powód, czy też on sam, sprzątał miejsce kolizji.

Za niewiarygodne Sąd uznał również zeznania P. K.. Depozycje świadka były niezwykle ogólnikowe i chaotyczne, osoba ta nie potrafiła określić, jaki był jego cel podróży feralnego dnia, stwierdzając, że się zabłąkał na uliczkach i czegoś

szukał, a nadto podróżował przez dłuższy czas, w granicach 2 godzin, nie pamiętał także, czy w momencie uderzenia jego pojazd stał, czy też znajdował się w ruchu. Świadek nie był również pewien tego, czy samochód powoda był po kolizji spychany na pobocze (ostatecznie stwierdził, że nie, co pozostaje w sprzeczności z dokumentacją fotograficzną sporządzoną przez kierującego pojazdem holującym oraz wyjaśnieniami powoda). Odnośnie uszkodzeń M. zeznał z kolei, iż były one powierzchowne i widział zbite lampy (choć w pojeździe tym uszkodzone były m.in. pokrywa silnika, zderzak, wystrzeliły poduszki powietrzne). W ocenie Sądu niezwykle lakoniczność relacji świadka, w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, rzutuje na ich wiarygodność. Nie sposób bowiem przyjąć, aby świadek niecały rok po zdarzeniu, nie pamiętał większości jego szczegółów.

W tym miejscu zaznaczenia wymaga, że na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2019 roku Sąd oddalił wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego oraz o zobowiązanie pozwanego do wskazania danych kierowcy lawety i dopuszczenie dowodu z przesłuchania tej osoby w charakterze świadka. Odnośnie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego wyjaśnić należy, że biegły wypowiedział się na rozprawie w zakresie przedłożonych fotografii uznając je za nieprzydatne dla czynienia jakichkolwiek ustaleń, z kolei ewentualne ustalenia biegłego na okoliczność wartości wraku samochodu powoda, wobec ustalenia, że do zdarzenia szkodowego nie doszło w deklarowanych przez jego uczestników okolicznościach, nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia. Wskazać wreszcie należy, iż teoretyczne określenie uszkodzeń, jakie mogły powstać w przedmiotowej kolizji przez biegłego, nie jest równoznaczne z udowodnieniem, że uszkodzenia te w rzeczywistości wówczas powstały. W odniesieniu do wnioskowanego dowodu z zeznań świadka – kierowcy lawety, wyjaśnić należy natomiast, iż osoba ta nie była świadkiem zdarzenia, co czyniło przedmiotowy dowód nieprzydatnym dla niniejszej sprawy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo, jako niezasadne, podlegało oddaleniu w całości.

Stosownie do treści art. 436 § 2 k.c., odpowiedzialność za szkody wzajemnie wyrządzone w związku z ruchem pojazdów kształtuje się na zasadzie winy. Przesłankami odpowiedzialności są w tym przypadku: zawinione działanie sprawcy, szkoda i adekwatny związek przyczynowy między zawinionym działaniem, a szkodą. Ubezpieczyciel odpowiada przy tym w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym (art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Przypomnieć również należy, że w myśl treści przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. W niniejszej sprawie powód nie udowodnił związku przyczynowego pomiędzy zakresem uszkodzeń pojazdu a zdarzeniem, na które się powoływał. Uszkodzenia samochodu powoda nie mogły bowiem powstać w okolicznościach wskazywanych przez uczestników kolizji. Wprawdzie w wydanej opinii biegły sądowy wyjaśnił, iż uszkodzenia samochodów marki M. (...) znajdują się na geometrycznie porównywalnej wysokości, a ślady powstałe na tych pojazdach, odwzorowania oraz ich charakter nie wykluczają kategorycznie i wskazują na prawdopodobieństwo kontaktu tych pojazdów, co pozwala przyjąć, iż część uszkodzeń samochodu powoda mogła powstać w wyniku kontaktu z samochodem F., to jednocześnie, wobec zakwestionowania większości uszkodzeń wątpliwe jest również to, że nawet część z nich powstała w opisywanej kolizji. Powód winien był przy tym udowodnić, jakie uszkodzenia powstały w kolizji z autem kierowanym przez P. K., a które w innych okolicznościach, czego nie uczynił. Przypomnienia wymaga w tym miejscu, że w sprawie niesporne było, iż samochód marki M. w styczniu 2016 roku (a więc przed jego nabyciem przez powoda) brał udział w kolizji na terenie Niemiec, w wyniku której doszło do: pęknięcia nakładki zderzaka przedniego po lewej stronie w dolnej części, pęknięcia nakładki zderzaka przedniego w górnej części po lewej stronie zamka, deformacji zamka maski silnika oraz wspornika zamka przedniego górnego, uszkodzenia odsłony pokrywy zaworowej, deformacji nakładki zderzaka przedniego w środkowej części, uszkodzenia górnej części błotnika przedniego lewego, wahacza

dolnego lewego zawieszenia przedniego. Zgodnie z twierdzeniami powoda wszelkie uszkodzenia przedmiotowego pojazdu miały zostać naprawione i w czasie spornej kolizji miał być on w pełni sprawny, wolny od jakichkolwiek uszkodzeń. Tymczasem, jak wskazał biegły sądowy i co zaakcentował także rzeczoznawca wydający ekspertyzę w toku postępowania likwidacyjnego, w związku z kolizją z dnia 28 października 2016 roku powód zgłosił dokładnie te same uszkodzenia. Podkreślenia wymaga, że uszkodzenia te nie tylko obejmowały te same elementy pojazdu, ale nadto były w ten sam sposób umiejscowione i miały ten sam charakter. Jak wyjaśnił biegły J. D., w swojej ponad 20-letniej praktyce zawodowej, nie spotkał się on z takim przypadkiem, jak omawiany, dodając, iż nie ma możliwości, żeby dwa razy powstały uszkodzenia mające ten sam charakter. Przypomnienia wymaga także, że w odniesieniu do samochodu powoda, w tym samym dniu zostały wydane przez jedną okręgową stację kontroli pojazdów, dwa zaświadczenia o przeprowadzonym badaniu technicznym, sygnowane tym samym numerem, a podpisane przez różnych uprawnionych diagnostów. P. S. przedłożył przy tym zaświadczenie podpisane przez R. M., który w toku składania zeznań zaprzeczył, aby widział pojazd podlegający badaniu i przedłożył zaświadczenie wydane przez diagnostę A. D.. Powyższe sugeruje, że samochód powoda przeszedł w istocie fikcyjne badanie techniczne, zwłaszcza, jeśli uwzględni się opinię biegłego sądowego, w której treści wskazano, iż samochód z uszkodzeniami po kolizji ze stycznia 2016 roku nie mógł przejść badania technicznego z pozytywnym wynikiem. Skoro zaś uszkodzenia te nie były naprawione, albowiem istniały w dniu 28 października 2016 roku, to albo badanie techniczne było fikcją, albo też na potrzeby jego przeprowadzenia wymieniono uszkodzone elementy, po czym następnie ponownie je zamontowano. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego sądowego stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie. Reasumując Sąd uznał, że wprawdzie mogło dojść do kontaktu samochodów M. (...), to jednak po pierwsze nastąpiłby on w innych, aniżeli deklarowanych przez powoda i P. K. okolicznościach, po drugie zdarzenie to musiałoby zostać z góry zaplanowane przez w/w osoby, celem wyłudzenia przez powoda odszkodowania. Za powyższym przemawia nie tylko fakt, iż powód zgłosił ubezpieczycielowi brak uszkodzeń samochodu marki M. przed szkodą z dnia 28 października 2016 roku w sytuacji, gdy pojazd ten posiadał w tym dniu rozległe nienaprawione uszkodzenia po kolizji ze stycznia 2016 roku, ale nadto okoliczność, że drugi uczestnik rzekomego zdarzenia z października 2016 roku poruszał się samochodem, który nie przedstawiał jakiegokolwiek wartości (w przeciwieństwie do pojazdu powoda, który był bardzo drogi w naprawie), brak było świadków kolizji, na jej miejsce nie była wzywana policja.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. Strona pozwana wygrała proces w całości, dlatego też była uprawniona do żądania zwrotu kosztów procesu w pełnej wysokości.

Koszty poniesione przez pozwanego wyniosły łącznie 3.917 zł i obejmowały: opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, koszty zastępstwa adwokata w kwocie 3.600 zł – § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (t.j. Dz.U. 2015, poz. 1800) oraz zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego 300 zł.

Mając na uwadze powyższe należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 1.071,88 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyło się wynagrodzenie biegłego.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.